

Pożegnanie

*Po śmierci żony (16.08.1988)
Włodek [Wietrzykowski]
napisał takie Epitafium.*

Tyś była moją wiosną, byłaś moim latem,
Byłaś moją słodyczą, byłaś całym światem.
Prawą żoną i matką byłaś aż do zgonu,
Rodzinie szlachetnością nadawałaś tonu.
Przeciwności losu pokornie znosiłaś
I czterdzieści trzy lata Tyś ze mną przeżyła.
I gdy uprzytamniam sobie, że Cię nie zobaczę,
Żeś odeszła na wieki, tak za tobą płaczę:
Jak pies wychłostany biczem
Tak ja skomlę i skowyczę.
Weszłaś w drogę bez odwrotu,
Z której nie ma już powrotu.
Pożegnalny składa salut
Mąż nieutulony w żalu.

